

Wiesława Lech dyrektor Szpitala Miejskiego została wczoraj zwolniona dyscyplinarnie z pracy. Oprócz tego władze miasta skierują wniosek do Centralnego Biura Antykorupcyjnego o sprawdzenie, czy w trakcie prowadzonych konkursów nie doszło do korupcji.

Przyczyną dyscyplinarnego zwolnienia z pracy było działanie pani dyrektor na szkodę szpitala. Chodzi tu przede wszystkim o złamanie regulaminu pracy komisji konkursowych, który sama wprowadziła. Wbrew temu regulaminowi Wiesława Lech zasiadała i aktywnie uczestniczyła w posiedzeniach komisji konkursów na świadczenie usług zdrowotnych. Jednocześnie to ona rozpatrywała odwołania od decyzji tychże komisji, co kłóci się samo ze sobą. Będąc instancją odwoławczą, zatwierdzała decyzje podjęte niezgodnie z prawem.

- Dochodziło więc do absurdalnych sytuacji. Komisje konkursowe są ciałem doradczym dyrektora, ale skoro dyrektor w ich posiedzeniach aktywnie uczestniczył, w jaki sposób mógł być bezstronny przy analizowaniu odwołań? – mówi Anna Kleina rzecznik Prezydenta Elbląga.

Konkursy w szpitalu odbywały się poza kontrolą związków zawodowych. Tak też było w ostatnim konkursie na koordynatora jednego z oddziałów. Negocjowano tylko z jednym oferentem, najczęściej typowanym przez Wiesławę Lech. Choć wpłynęły dwie oferty, to na skutek nacisków dyrektor szpitala wybrano ofertę o około 60% droższą. Dopiero po złożeniu przez drugiego oferenta odwołania (jego ofertę odrzucono) i po interwencji władz miasta, konkurs unieważniono. Kolejny ogłoszono bardzo szybko i jeszcze szybciej rozstrzygnięto, i to w taki sposób, że ofertę zdążył złożyć tylko jeden kandydat. Ten sam, który w pierwszym podejściu zwyciężył z niekorzystną dla szpitala propozycją.

- Ewidentnie naruszona została tu zasada uczciwej konkurencji. Były to więc działania szkodzące interesom szpitala. – mówi Anna Kleina.

Niezależnie od nieprawidłowości w przeprowadzaniu konkursów stwierdzono także, że w umowach zawieranych od 2010 r. dla koordynatora jednego z oddziałów, pani dyrektor gwarantowała mu, jako pieniądze dodatkowe, 13 tys. złotych miesięcznie. Nie wiadomo, dlaczego je otrzymywał i jak nimi dysponował. Dlatego też władze miasta skierują wniosek do CBA o dokładne zbadanie tej sprawy.

W Szpitalu Miejskim wiele miesięcy temu rozpoczęto kontrole. To one wykazały nieprawidłowości, m.in. przy zawieraniu, niekorzystnych dla szpitala, kontraktów z lekarzami. W kwietniu władze miasta skierowały do prokuratury wnioski w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa. Aktualnie Prokuratura Rejonowa w Działdowie prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Mimo tego śledztwa oraz tego, że szpital wciąż generował straty (za ostatnie półrocze minus 1.764.309,- zł) pani dyrektor uporczywie postępowała niezgodnie z przepisami prawa.

Wczoraj Wiesławie Lech doręczono dyscyplinarne zwolnienie z pracy.